

Lublin, dn. 15. 12. 2023 r.

prof. dr hab. Maria Wojtak

em. prof. UMCS

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Katarzyny Paroń-Bryły
napisanej pod kierunkiem Prof. dra hab. Andrzeja Kudry
zat. *Felietonistyka Jerzego Urbana w tygodniku „Nie” w latach 2000-2010*

Doktorantka już we *Wprowadzeniu* następującymi okolicznościami uzasadnia celowość podejmowania problematyki ujętej w tytule rozprawy: (1) luką w stanie badań, (2) aktualnością felietonów Jerzego Urbana, związaną z ich społeczną rolą, (3) zainteresowaniem problematyką języka osobniczego w ramach szeroko ujmowanych badań lingwistycznych (zob. s. 5). Dookreśla też cele analiz, streszczające się w gatunkowej charakterystyce felietonu politycznego Jerzego Urbana. Charakterystyka owa, deklaruje Autorka, ma obejmować sytuację nadawczo-odbiorczą, kreację „ja” felietonisty, tematykę, środki stylistyczne itd., a więc różne parametry mieszczące się w ramach dwóch dyskursów: politycznego i komicznego. Doktorantka informuje ponadto o metodach oraz podstawie materiałowej opracowania, którą stanowią 532 felietony opublikowane w „Nie” w latach 2000-2010.

Choć, jak wiadomo, genologiczne opisy felietonów prasowych mają długą tradycję, a poświęcona im cała biblioteka zawiera zarówno ustalenia teoretyczne na temat wyznaczników gatunkowych tej formy wypowiedzi, jak i liczne analizy felietonów sprofilowanych tematycznie, sygnowanych autorsko czy w końcu pojedynczych przypadków realizacji, wybór tematu dysertacji należy uznać za uzasadniony i przez Doktorantkę dobrze umotywowany.

Ponieważ tytuł został sformułowany ogólnie, po dysertacji można się spodziewać różnych typów rozwiązań metodologicznych, a zwłaszcza kompozycyjnych.

Układ problemowy pracy, na pierwszy rzut oka nie budzi zastrzeżeń. Ze *Spisu treści* dowiadujemy się, że praca ma 5 rozdziałów problemowych, wprowadzenie, które zawiera ogólne założenia i cele dysertacji oraz bibliografię, obejmującą literaturę cytowaną i niecytowaną, a także streszczenie. Brak jednego standardowego składnika, czyli zakończenia, do czego jeszcze powrócę.

Spis treści nie może być jedyną podstawą oceny kompozycji pracy doktorskiej. Zatrzymajmy się zatem na problematyce poszczególnych segmentów.

Dziwić może problematyka pierwszej części rozdziału III, który poświęcony został felietonowi w gatunkowej przestrzeni dyskursu politycznego. Mianowicie Autorka umieszcza w nim sylwetkę Jerzego Urbana jako felietonisty. W moim przekonaniu bardziej konsekwentne byłoby przeniesienie tej problematyki do rozdziału IV, który rozpoczyna analizę felietonistyki redaktora „Nie”.

Zacznijmy jednak od *Wprowadzenia*. Poinformowawszy o podstawie materiałowej pracy, Doktorantka kreśli najogólniej portret gatunku, jakim jest felieton. Zwraca uwagę na satyryczny wydźwięk tej formy wypowiedzi, na kreację „ja” felietonisty, na humor, „indywidualizację tekstów” itd., by przejść do deklaracji na temat celów badawczych:

Celem pracy jest analiza i charakterystyka gatunkowa felietonu politycznego Jerzego Urbana, z uwzględnieniem powyższych aspektów. Opis struktury językowej, dokonany na wybranych przykładach, doprowadzić ma do określenia cech indywidualnych felietonu politycznego Jerzego Urbana, który stanowi wtórny gatunek dyskursu politycznego, cech idiolektostylu, z wykorzystaniem Krytycznej Analizy Dyskursu, czyli „badania tekstu w kontekście”. (s. 4)

Z tej deklaracji wynika, że będzie mowa o typie felietonu (felieton polityczny), że Autorka zmierzać będzie do wyodrębnienia cech indywidualnych tej odmiany, sytuując analizę nie tylko w przestrzeni genologii, lecz także stylistyki (*idiolektostyl*) i dyskursologii w wersji KAD. A cel zasadniczy to „scharakteryzowanie kreatywności genologicznej Jerzego Urbana jako twórcy felietonu politycznego *à la Urban* bądź *felietonu Urbanowego*” (s. 6). O tym, jak się te zamierzenia mają do realizacji, będzie mowa w dalszej części recenzji.

Kontekst gatunkowy rysuje Autorka szeroko, nawiązując do genezy felietonu i dokonując przeglądu definicji tej formy wypowiedzi publicystycznej. Nawiasem mówiąc można było tę partię rozprawy skrócić i odesłać do licznych już opracowań, w których ów przegląd jest uobecniony. Autorkę tłumaczą jedynie próby wydobywania z tego definicyjnego chaosu cech felietonu, które jawią się Jej jako relewantne w kontekście celów analiz.

Pojawia się ponadto problematyka typologii felietonu (asocjacyjny, logiczno-dyskursywny, fabularny i „udratyzowany”) i do tejże typologii mamy nawiązania w dalszych partiach rozprawy, gdzie felietonom redaktora „Nie” przypisuje się realizację poetyki felietonu asocjacyjnego. Powstaje jednak pytanie, gdzie mieści się w typologiach tej formy wypowiedzi felieton polityczny. To też ważne dla jego charakterystyki.

Referujący tok rozdziału poświęconego wyznacznikom gatunkowym felietonu z eksponowaniem autorów poszczególnych koncepcji na linii tekstu nie ułatwia Doktorantce

uzyskania jasności w podejmowanej kwestii, a utrudnia odbiór dysertacji. Nawet bardzo utrudnia! Zagadnienie wzorca gatunkowego nie rysuje się precyzyjnie. Owszem można mówić o wersji kanonicznej, alternacjach i adaptacjach oraz czterech aspektach wzorca: strukturalnym, pragmatycznym, poznawczym i stylistycznym, to moje ujęcie, do którego Doktorantka nawiązuje pod koniec rozdziału, ale najbardziej istotna w przypadku felietonu jest, w moim przekonaniu, elastyczność reguł wzorca i jego pojemność. Ufam, że ślady świadomości tego faktu dokumentuje następujący fragment zamykający rozdział II, choć sama mam kłopoty z odczytaniem intencji Doktorantki:

Warto pokusić się o stwierdzenie, że wzorzec alternacyjny może dla jednych stanowić wzorzec kanoniczny, gdyż raz przyjęte strategie, nie będą ulegały modyfikacjom, dla innych twórców felietonistycznego działania może stanowić punkt wyjścia do różnorodnych modyfikacji strukturalnych, tematycznych, a tym samym, do kreacji konceptualnej w ramach wypowiedzi felietonowej.

Szkoda, choć uwaga ta nie ma rangi zarzutu, że Doktorantka nie odwołała się do mojego ujęcia antynomii oraz paradoksów felietonu. W stosownej tabeli przedstawiam tam graniczne możliwości modyfikacji poetyki gatunku i sądzę, że bardzo by to Autorce pomogło w pozycjonowaniu felietonistyki Jerzego Urbana¹.

Rozdział *Felieton w gatunkowej przestrzeni dyskursu politycznego* (od s. 23) zawiera, jak już wspominałam, wklejkę problemową, odnoszącą się do Jerzego Urbana jako dziennikarza, publicysty i felietonisty. Mniejsza już o miejsce tej problematyki w przestrzeni dysertacji, ważne, że pojawia się tu odtworzenie zrębów samoświadomości autora felietonów. Należy uznać poruszenie tych kwestii za walor pracy, usterką jest natomiast niezapowiadane przejście od tej problematyki ku zagadnieniu dyskursu politycznego i jego językowych składników (s. 29) i kolejny powrót do kwestii politycznego charakteru felietonistyki Urbana. Powstaje istna przeplatanka problemowa, utrudniająca nadążanie w linearnej lekturze za myślą przewodnią Doktorantki.

Pozwolę sobie wyrazić w tym miejscu niedosyt wynikający z rozsiania treści związanych ze świadomością gatunkową redaktora „Nie” w kilku miejscach dysertacji. Należało w moim odczuciu potraktować tę problematykę, a także wiedzę polityczną i doświadczenie polityczne Jerzego Urbana, jako zagadnienie do szczegółowego omówienia².

¹ Zob. M. Wojtak, *Zmienność w jedności, czyli o gatunkach prasowych i ich metamorfozach*, [w:] *Problemy i nadzieje współczesnego dziennikarstwa*, red. G. Filip, Rzeszów 2016, szczególnie s. 121-125.

² Wzorem mogłaby być monografia: M. Pietrzak, *Wyznaczniki gatunkowe felietonu drugiej połowy XIX wieku, na przykładzie tekstów Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa i Aleksandra Świętochowskiego*, Łódź 2013, w której jest rozdz. zat. *Felietoniści o felietonie*, s. 55-60. Doktorantka odwołuje się do tego opracowania w analitycznej części dysertacji. Zagadnienie świadomości gatunkowej, dodajmy, jest już szeroko omawiane w wielu opracowaniach z zakresu mediolingwistyki, a dane, którymi dysponuje Autorka, mogłyby pięknie tę problematykę uzupełnić i rozwinąć.

Owa samoświadomość stanowi przecież komponent szeroko rozumianego *idiolektostylu* publicysty i jest cennym źródłem wiedzy na temat jego warsztatowych poczynań, jego postawy, wyborów aksjologicznych oraz umiejętności prowadzenia gier z czytelnikiem. Poza tym Doktorantka dysponuje oryginalną dokumentacją poglądów autora felietonów, czyli osobistą z nim rozmową. Opracowanie tego zagadnienia jako oddzielnego wątku byłoby cennym wkładem w rozważania innych badaczy, a także miałoby stosowną wartość poznawczą dla genologii, zwłaszcza dla badań nad źródłami norm gatunkowych.

Na poczet zasług zapisuję Doktorantce jasne deklaracje odnoszące się do rozumienia dyskursu politycznego, który definiowany jest jako „zespół aktów mowy w określonym otoczeniu pozajęzykowym – kontekście działalności politycznej, poglądów i przekonań politycznych” (s. 32). Godna pozytywnej oceny jest ponadto deklaracja o szerokim rozumieniu dyskursu politycznego w ramach rozprawy, a więc włączaniu weń także działań dziennikarskich (s. 33). Uwagi o gatunkach dyskursu politycznego (za E. Sheigal) są już jednak bardzo lakoniczne.

Samo pojęcie dyskursu, jest, jak wiadomo, niedookreślone raz na zawsze i sprawia trudności nie tylko adeptom. Akceptować więc trzeba postawę Doktorantki, która tym razem jasno o tym pojęciu i sposobie jego użycia w dysertacji się wypowiada.

Aprobatywnie odnoszę się także do sposobu potraktowania w opracowaniu takich zagadnień jak felieton jako wtórny gatunek dyskursu politycznego, z uwzględnieniem problematyki różnych odcieni komizmu, satyry, pamfletu itd.

Referujący tok wyводу w części teoretycznej sprawia, wróć do tej kwestii jeszcze raz, że nie zawsze wiadomo, dlaczego w określonym zakresie, akurat w konkretnym miejscu podrozdziału omawiana jest odnośna tematyka. W sumie wspomniane partie dysertacji dobrze dokumentują erudycję Doktorantki, znajomość literatury przedmiotu i próby owocnego poruszania się w gąszczu opracowań w celu poszukiwania własnej drogi postępowania badawczego.

Od czwartego rozdziału zaczynają się komponenty analityczne dysertacji, obejmujące budowę, kompozycję felietonu (teoria i jej realizacja w felietonistyce Urbana – podział na komponenty inicjalne, śródtekstowe i finalne), kreację rzeczywistości w felietonach Urbana, kreatywność genologiczną, czyli *felieton à la Urban*. Mamy tu ogólne rozważania o felietonie i felietonie politycznym w ujęciu dyskursywnym, analizę wybranych aspektów wzorca – aspektu strukturalnego, poznawczego, a w jego ramach pragmatycznego i stylistycznego (rozdział V).

O poszukiwaniu ścieżek badawczych świadczą dla przykładu zmiany punktów widzenia w opisach struktury felietonów Urbana. Doktorantka odwołuje się do koncepcji M. Bendkowskiej, poszukując w analizowanej felietonistyce odzwierciedlenia wyodrębnionych przez tę badaczkę składników felietonu. Prowadzi to Doktorantkę do formułowania tezy o nierealizowaniu przez felietonistę komponentów wzorca (zob. uwagi na s. 54) i rozpoznania przewagi liczebnej felietonów asocjacyjnych w dorobku publicysty.

Dopełnia tę charakterystykę obszerny fragment poświęcony opisom komponentów inicjalnych, a więc tytułów i pierwszych akapitów. Autorka podaje w tabeli zbiorczą charakterystykę formalną tytułów (s. 57-58). Podkreśla ich intertekstualny charakter itd., nie pomija składników ikonograficznych. Analogicznie, a więc drobiazgowo, rysują się analizy pozostałych komponentów struktury. Do walorów opracowania w tej części dysertacji zaliczam próby podsumowania, jakimi są *Wnioski dotyczące kompozycji Urbanowego felietonu* umieszczone na s. 97. W dziewięciu punktach Autorka ujmuje wyznaczniki indywidualnego charakteru strukturalnych rozwiązań, stosowanych przez redaktora „Nie”.

Następne partie dysertacji zajmują analizy obrazu świata w felietonach. Autorka mówi też o kreacji rzeczywistości i odwołuje się do koncepcji JOS. Tu pojawia się interpretacyjna trudność, związana z zakresami takich pojęć jak *językowy obraz świata*, *tekstowy* czy *dyskursywny obraz świata*. Nie chcę tej problematyki absolutyzować, ponieważ jest ona w ujęciach językoznawczych raczej zagmatwana i dla adeptów niełatwa. Uznaję więc, że mniej więcej wiadomo, jakie są interpretacyjne przekonania Autorki, tym bardziej, że formułuje Ona w tym rozdziale wiele słusznych spostrzeżeń – ważnych dla poetyki felietonu i jej realizacji w analizowanym korpusie. Porównajmy dla przykładu następujące spostrzeżenia:

W felietonie politycznym jako gatunku dyskursu politycznego, dominuje komponent światopoglądowy i ideowy, dlatego ten gatunek zaangażowany jest w kształtowanie i modelowanie polityczno-ideologicznego fragmentu językowego obrazu świata, który często przyjmuje charakter satyryczny. (...) Ideologiczna orientacja satyrycznego obrazu świata przejawia się zarówno na pierwszym etapie selekcji zdarzeń rzeczywistości, jak i na drugim etapie kognitywnego modelowania pojęć. (s. 105)

Doktorantka podkreśla słusznie rolę metafor, ujmowanych jako procesy kognitywne (s. 105), by stwierdzić:

Satyryczny obraz świata w felietonie politycznym to rzeczywistość przetworzona przez nadawcę, z uwzględnieniem jego idiolektostylu, ale wciąż opierająca się na dyskursie publicznym. (...) Jako elementy strukturalne przedstawionego w felietonie satyrycznego obrazu świata polityki warto wyróżnić: 1) podmioty polityki, 2) działania podmiotów oraz 3) rezultat działań podmiotów polityki. (s. 107)

Już się wydawało, że wymienienie operacji pojęciowych pozwoli Doktorance uporządkować tok wywodu i pokazać, które z tych operacji oraz w jakim zakresie są realizowane w felietonistyce Urbana, a tymczasem autorski przekaz się rwie, wątki tematyczne powracają! Wychodzi Autorce wywód dygresyjny zamiast uporządkowanego problemowo. Trochę szkoda, ale cóż na to poradzić, skoro tak wyszło?

Ważna jest analiza hipertematów – u Urbana są to: zdarzenie, przedmiot zbiorowy (rząd, Kościół), osoba (prezydent) (s. 111). W tym segmencie wreszcie pojawia się analiza utworów Urbana, którą można zaakceptować. Autorka formułuje jednak także wnioski (s. 137), eksponując asocjacyjny charakter felietonów, trudności z wyodrębnieniem hipertematu, zasady konstrukcyjne realizacji – od informacji faktograficznej do informacji pojęciowej oraz od informacji koncepcyjnej do faktycznej (s. 137), podkreśla zróżnicowanie ról „ja” felietonowego (informator, sprawozdawca, polemista), analizuje sytuację nadawczo-odbiorczą (od s. 138). Felieton polityczny, stwierdza przekonująco, „łączy w sobie atrybuty dyskursu politycznego, medialnego i komicznego” (s. 139). Analizę tematyczną kończy Doktorantka uogólnieniami, a więc sądami na temat oryginalności poczynań felietonisty w zakresie realizacji tego aspektu (zob. s. 137). Już w tym miejscu można uznać te kolejne uogólnienia za ekwiwalent tradycyjnego zakończenia dysertacji.

Felietonista jawi się jako osobowość dyskursywna (s. 139). Sposoby kreowania „ja” felietonisty to ciekawy i ważny wątek, ale zbyt mało w nim o rzeczywistej oryginalności twórcy, o uprawianych przezeń grach z konwencją felietonową i chyba innymi konwencjami, stereotypami, oczekiwaniami – „ja” felietonisty to po prostu kreacja. Autor sam na to wskazuje oraz wyraża tę postawę pośrednio (zróżnicowane środki językowe, które analizuje Doktorantka temu zdają się służyć).

Problematyka adresata jest też potraktowana wieloaspektowo. Słuszne jest wydzielanie adresata pośredniego i bezpośredniego oraz jakościowe waloryzowanie adresata – adresat-przeciwnik (s. 151) i lakonicznie przedstawiona problematyka agresji słownej (s. 151-152). Owocne okazało się w tych partiach dysertacji nawiązanie do analiz z monografii Magdaleny Pietrzak. We wnioskach (s. 154) mogły się pomieścić uogólnienia na temat kreacji nadawcy-felietonisty jako osobowości dyskursywnej, portretowanej, zdaniem Doktorantki, autobiograficznie, wyrazistej i wyraziście wpisanej w kształtowane w felietonach relacje nadawczo-odbiorcze. Z wszystkich wniosków cząstkowych można było skomponować zgrabne *Zakończenie* dysertacji, w którym *Urbanowy felieton* jawiłby się w całej krasie, a więc byłby scharakteryzowany z różnych punktów widzenia.

Kreatywność genologiczna, czyli felieton *à la Urban* (od s. 162) – tak zatytułowany rozdział zamyka, jak już wspominałam na początku, merytoryczną część rozprawy. Autorka wyodrębnia i opisuje cechy emergentne *Urbanowego felietonu* (za Andrzejem Kudrą): nowość, nieprzewidywalność kierunku zmian, zaskoczenie twórczą inwencją autora, nieobliczalność, niewyjaśnialność, pomostowość (s. 163). Felieton jest traktowany jako nowa struktura – emergent (s. 163). Najważniejsze wyróżniki felietonów Jerzego Urbana zostały na końcu zebrane w krótkim wywodzie, z ponownym odwołaniem do świadomości twórcy (s. 165-166). Autorka wybiera więc określoną drogę analiz oraz interpretacji, recenzentce pozostaje jedynie nadążać za wywodem i odnieść się doń akceptatywnie.

Pora zmierzać do konkluzji.

Ogólna niedoskonałość opracowania wiąże się z kłopotami z precyzją wysłowienia. Najbardziej słuszne, odkrywcze i ważne myśli zyskują niejednokrotnie szatę językową zamazującą ich sedno. Szkoda! Z tym niedostatkiem powiązany jest następny, jakim są nawroty wątków tematycznych – na przykład tezy o figuratywności, satyryczności itd. jako wyznacznikach felietonu politycznego. Analogicznie przedstawia się ujmowanie felietonu jako gatunku wtórnego, które najpierw pojawia się jako kwestia szczegółowa, a potem dopiero w bardziej ogólnym wywodzie (s. 44), przedstawiającym, zgodnie z tytułem, felieton polityczny jako zróżnicowany dyskurs komiczny. „Intencją zastosowanego komizmu w felietonie politycznym, który możemy nazwać także dyskursem komicznym, jest wywołanie reakcji śmiechu” (...), pisze Autorka na s. 46. Co znaczy to utożsamianie pojęć felietonu i dyskursu komicznego? Różnego typu nieścisłości i stwierdzeń nieprecyzyjnych jest w pracy sporo. Nie jest moją misją, by użyć języka modnego, inwentaryzowanie tych zjawisk, ale aby nie być gołosłowną, podam jeszcze następujące przykłady:

Pojęcie „dyskursu politycznego” należy do kluczowych terminów w naukach humanistycznych. (s. 23)

Autor felietonu pozycjonuje się jako politolog (s. 24)

Trafnej konstatacji wspomnianego zjawiska dokonała M. Wojtak (s. 34)

W idealnej rzeczywistości wiodącą funkcją mediów, w których toczy się dyskurs, jest informowanie, jednak analiza sprawdzonych w językoznawstwie założeń teoretycznych wykazała, że we współczesnym dyskursie medialnym na pierwszy plan wysuwa się perswazyjna funkcja mediów (...) (s. 34).

Takie sposoby narracji powodują, że fakt przedstawiony w dyskursie zyskuje kategorię konfliktu, gry, dotyczy rywalizacji czy historii ludzkiej, gdy informacja określa działania polityka w kontekście aksjologii (s. 35).

Intencją perswazji lub perswazjo-manipulacji jest próba przekonania czytelnika (...) (s. 36)

Emocjonalne spektrum satyrycznego obrazu świata ma tendencję do bycia negatywnie oskarżającym, opartym na potępieniu i oskarżeniu. (s. 37)

Adresat pośredni dzieli się na adresata-obszernika i adresata wnoszącego sprzeciw (s. 42)

Są ponadto usterki w sposobach odnotowywania publikacji cytowanych, ale szczegółów nie podaję, chodzi najogólniej o lokalizację publikacji, a więc dookreślenie miejsca wydania czy stron, konsekwencję w graficznym sygnowaniu poszczególnych komponentów zapisu bibliograficznego, traktowanie redaktorów jako autorów – zob. np. Pisarek Walery, 2006, *Słownik terminologii medialnej*, Kraków (s. 174); Niczyperowicz Andrzej, 2001, *Dziennikarstwo od kuchni*, Poznań (s. 173). Błędny jest też zapis: *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, red. Anna Duszak, 1998, Warszawa – to jest publikacja autorska, itd.

Na ogół jednak literatura przedmiotu została dobrana poprawnie i jest wystarczająca dla zilustrowania zaplecza erudycyjnego rozprawy, gdyż zawiera wybrane opracowania, odnoszące się do genologii, tekstologii, stylistyki, felietonu jako gatunku publicystycznego, dyskursu i dyskursów: politycznego (czasem pojawia się pojęcie dyskursu publicznego), medialnego, komicznego itd., (językowego) obrazu świata, satyry, ironii, komizmu itp.

Do walorów opracowania, które przesądzą o jego pozytywnej ocenie, zaliczyć, w moim mniemaniu, należy: (1) zaplecze teoretyczne, ujęte szeroko, choć słusznie osadzone we współczesnej lingwistyce, (2) uzupełnienie teorii gatunku oraz wyznaczników gatunkowych felietonu o treści dotychczas nieobecne lub mało znane (chodzi przede wszystkim o dyskurs(y) i *idiolektostyl*), (3) wpisanie podstaw teoretycznych w rodzime tradycje badań (w tym w dorobek badaczy z macierzystego uniwersytetu), (4) analityczną dociekliwość i stosowne udokumentowanie cytatai tez i hipotez interpretacyjnych, (5) poszukiwanie własnych dróg badawczych i odwaga w mierzeniu się z problematyką niełatwą, budzącą kontrowersje i ujmowaną w lingwistyce na wiele sposobów, (6) poszukiwanie wielu źródeł badawczych ustaleń, zob. na przykład rozmowę z twórcą o jego warsztacie.

W dysertacji Pani Mgr Katarzyny Paroń-Bryły nowe oświetlenie uzyskały niebagatelne problemy z zakresu tekstologii, genologii, stylistyki i medioznawstwa. Zadaniem recenzenta rozprawy doktorskiej nie jest, w moim przekonaniu, wyłącznie wystawianie cenzurek, lecz spojrzenie z dystansu i dzielenie się doświadczeniem badawczym, co starałam się w niniejszej opinii czynić.

W konkluzji zatem stwierdzam, że rozprawa doktorska Pani Mgr Katarzyny Paroń-Bryły spełnia wymagania stawiane tego typu pracom i stanowi dobrą podstawę do dopuszczenia Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Maria Hojtek